

ALE

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

„Prywatne” wynurzenia

Czekaliśmy dotychczas bardzo cierpliwie na wyjaśnienia Berlina.

Również dwa tygodnie temu, w dn. 19 listopada, w paryskim „Matin” ukazał się wywiad deputowanego J. Goy z kanclerzem Hitlerem na temat możliwości zbliżenia między Niemcami a Francją. Oprócz wielu innych ciekawych spraw, kanclerz poruszył w rozmowie z p. Goy także zagadnienie wschodniej granicy Niemiec. Po kategorycznym stwierdzeniu, że Niemcy ostatecznie zrezygnowały z jakichkolwiek planów zabórczych na zachodzie, kanclerz Hitler miał, według p. Goy, oświadczyć, że

„zupelnie inaczej wyglądają te sprawy na naszej granicy wschodniej”.

„Inaczej”, to znaczy, że w przeciwnieństwie do zachodu, na wschodzie Niemcy nie zrezygnowały z planów zabórczych, lecz z takich czy innych względów nie uważają obecnie za rzecz wskazaną ujawniać szczegółów swojej „Ost-rampaolitik”.

Wywiadem p. Goy zajęliśmy się natychmiast po jego ogłoszeniu w „Matin”ie, przypuszczaliśmy jednak, że ze strony niemieckiej nastąpią jakieś wyjaśnienia czy sprostowania.

I cóż się okazuje?

Początkowo prasa niemiecka przemilała rewelację polityka francuskiego, a potem, gdy afera nabrała zbyt wielkiego rozgłosu, parę dzienników półoficjalnych ogłosiło streszczenie rozmowy z p. Goy i krótki do niej komentarz. Z materiałów tych wynika, co następuje:

1) Żadna agencja prasowa, ani żaden dziennik niemiecki nie zaprzeczył ani słówkiem autentyczności wywiadu p. Goy.

2) Niemiecki komunikat półoficjalny przytacza wywiad tylko w wyjątkach, opuszczając deklaracje kanclerza nie dotyczące bezpośrednio Francji.

3) Jedynie wyjaśnienie komunikatu polega na stwierdzeniu, że wywiad był „prywatną rozmową” kanclerza z p. Goy i jako taki nie był przeznaczony do opublikowania w prasie.

Nie traktowaliśmy słów kanclerza Hitlera o granicy wschodniej, jako oficjalnej enuncjacji o wadze dokumentu dyplomatycznego. Wiemy doskonale, że istotne zamiary Niemiec w stosunku do Polski należą obecnie do dziedziny zamierzeń intymnych, ukrytych, „prywatnych”. Mimo to jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że nawet w okresie „zbliżenia” i czułych załotów pod adresem Warszawy, niemiecka polityka nie widzi potrzeby zbyt tego krępowania się...

Może to i lepiej, bo lepsze są zawsze sytuacje jasniejsze, choćby przez przypadek zdemaskowane, aniżeli gęsta mgła „oficjalnej” serdeczności, zasłaniającej „prywatną” prawdę. S. S.

Reforma rolna

Wykonanie planów reformy rolnej w ciągu r. 1935 obejmie parcelację kilkuset większych majątków prywatnych, jak również majątków państwowych. Łącznie rozparcelowanych będzie 121.000 ha gruntu. Większość parcelowanych majątków przypada na Kresy Wschodnie oraz na województwa poznańskie i pomorskie.

Stalin osobiście kieruje śledztwem

Towarzysze partyjni wynieśli trumnę Kirowa

LENINGRAD, 4. 12. (PAT.). — Wczoraj o godz. 16.30 do pałacu uryckiego przybyli Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Zdanow i Czudow, którzy do godziny 16.45 pełnili wartę honorową przy trumnie ze zwłokami Kirowa.

Szczegóły mordu

MOSKWA, 4. 12. (PAT.). — Ludowy komisariat spraw wewnętrznych ogłosił następujący komunikat o zamachu na Kirowa:

W sobotę dn. 1 grudnia Kirow przygotowywał sprawozdanie o wynikach obrad odbytego w listopadzie plenarnego zgromadzenia Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej Z. S. R. R., które to sprawozdanie miał przedstawić tegoż dnia na zgromadzeniu czynnych członków leningradzkiej sekcji stronnictwa.

Przy drzwiach gabinetu Kirowa, w gmachu dawnego Instytutu Smolnego, gdzie Kirow przyjmował zwykle interesantów, w chwili, gdy Kirow wchodził do gabinetu, podbiegł do niego z tyłu Mikołajew i dał strzał z rewolweru, trafiając Kirowa w tył głowy. Mordercę na miejscu zastrzymano.

Zraniony, śmiertelnie, Kirow przeniesiony został w stanie nieprzytomnym do gabinetu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

Zawezwani niezwłocznie profesorowie Dobrotworskiej, Dżonalidze i Hesse znaleźli Kirowa już w agonii. Najenergiczniej działające środki, jak zastrzyki adrenaliny, eteru, kamfory i kofeiny oraz sztuczne oddychanie — nie zdołały Kirowa utrzymać przy życiu.

O godz. 2.12 dokonano sekcji zwłok, przyczem ustalono, że przed zamachem stan zdrowia Kirowa był całkowicie zadowalający.

„Sukces wroga”

MOSKWA, 4. 12. (PAT.). — Maksym Gorkij ogłosił następujące oświadczenie:

„Zamordowano szlachetnego człowieka, jednego z najwybitniejszych przywódców stronnictwa, człowieka, który był ideą proletariatusa i twórcą nowej kultury. Z całego serca podzielam ból, odczuwany przez partię komunistyczną. Zmuszony jestem stwierdzić, że sukces, odniesiony przez wroga, świadczy nie tylko o jego podłości, lecz także o niewystarczającej naszej czujności”.

3-dniowa żałoba

MOSKWA, 4. 12. (PAT.). — Spowodu śmierci Kirowa sowieci zarządził trzydniową żałobę od dnia 4 do 6 grudnia. Wszystkie przedstawienia i koncerty będą zawieszane, zaś kluby, restauracje i inne instytucje publiczne mają być zamknięte.

Warta honorowa

LENINGRAD, 4. 12. (PAT.). — Wczoraj o godz. 21.50 ostatnia warta honorowa, złożona ze Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Zdanowa i Czudowa, wyniosła na swych ramionach trumnę ze zwłokami Kirowa przed pałac, gdzie ustawiono ją na lawecie armatniej.

O godz. 22-ej orszak żałobny wyruszył w stronę dworca moskiewskiego. Wzdłuż ulic po obu

stronach ustawione były oddziały czerwonej armii.

Przy dźwiękach marsza żałobnego orszak zbliżył się do dworca, dokoła którego rozpalono ogniska i który oświetlono po-

chodniami. Najbliżsi towarzysze

dawnych walc Kirowa — Czudow, Ugarow, Kodatskij i Pozern

zdziali trumnę z lawety i wnieśli ją do wagonu, obitego czerwona-

materią i kirem.

Wraz z wzniesieniem sesji par-

lamentarnej Senat przystąpi do

obrad nad zmianą reformy kon-

stytucji. Referent Senatowi uchwa-

lonego przez Sejm w dniu 26 sty-

cznia r. b. projektu, p. sen. Ros-

tworowski z BB, ukończył już

swoją pracę i referat oddaje w

tych dniach do druku. W projek-

cie sejmowym skreślone zostaną

przepisy dotyczące elity, pozatem

poczyniono jedynie zmiany natu-

ry kodyfikacyjnej. Ponieważ z o-

kresu 30-dniowego, jaki przysłu-

guje Senatowi, skonsultowano

już dni 12, a wzniesienie

sesji liczyć się będzie od 8 b.

m., przeto ostateczny termin, do

którego Senat na plenarnem po-

siedzeniu zobowiązany jest zgło-

sić swoje poprawki, przypada 25

grudnia r. b., t. j. w pierwszym

dnia świąt Bożego Narodzenia.

Wobec tego zapowiedź zmian na-

stąpi przed feriami świąteczne-

mi.

Posiedzenia senackiej komisji

konstytucyjnej odbędą się w

niach 11, 13, 14, 15 i 17 b. m. Na

pierwszym posiedzeniu p. sen.

Rostworowski wygłosi swój refe-

rat, na następnych wypowiedzą

opinie powołani rzeczoznawcy,

pp. prof. Michał Bobrzyński,

prof. Wacław Komarnicki, prof.

Stanisław Starzyński, prof. Wa-

claw Makowski, wicemarszałek

Sejmu p. Stanisław Car i prezes

klubu BB. plk. Walery Ślawek.

Na 5 minut wstrzymano ruch

w całym mieście i zawieszono

pracę we wszystkich fabrykach

i warsztatach.

LENINGRAD, 4. 12. — Całość

śledztwa przeszła w ręce Stali-

na, który objął osobisty nadzór i

kierownictwo. W całej Rosji do-

konano wielu aresztowań, m. in.

wielu b. białogwardystów.

Marchandeau

w Moskwie

MOSKWA, 4.12. (PAT.). — Fra-

uski Minister Handlu Marchan-

deau przybył dziś do Moskwy.

„Rewolucja europeizacyjna”

w Turcji Kemala Atatürka

ANKARA 4.12 (PAT.). Wielkie

Zgromadzenie Narodowe zaskoczyło

opinię publiczną uchwaleniem usta-

wy, która przekreśla wiekowe tra-

dycje.

Ustawa ta znosi wszelkie tytuły,

jak: pasza, bey, efendi, aga i t. d.

W-ami w miejsce tytułu „Pa-

szy” wprowadzono wyrażenia „ge-

nerał” względnie „admiral”.

W pismach urzędowych i doku-

mentach każdy obywatel turecki wy-

mieniony będzie tylko imieniem i na-

wizkiem bez żadnego tytułu. Usta-

wa zakazuje pozatem obywatelom tu-

reckim noszenia wszelkich orderów

i odznaczeń, z wyjątkiem krajowych

orderów wojennych.

ANKARA, 4.12 (PAT.). W myśl

ustawy z dn. 21 czerwca b. r. każdy

Turek obowiązany będzie w ciągu

2 lat od daty ogłoszenia ustawy (27

1934) przybrać nazwisko i zareje-

strować je w urzędzie stanu cywil-

nego pod groźbą grzywny od 5 do

15 funtów tureckich. Chociaż ustawa

ta wchodzi w życie dopiero z dnem

2.1.1935 r. i rozporządzenie wyko-

nawcze do niej nie zostało jeszcze

wydane, niektórzy ministrowie, w-

rzędni, publicyści i in. przybrali

już sobie nazwiska. M. in. Minister

Spraw Zagranicznych Teyfik Rüşdi

bey przybrał nazwisko „Abas”.

Prezydentowi Republiki Wielkie

Zgromadzenie Narodowe osobną u-

stawą z dnia 24 listopada nadało

nazwisko „Ataturk” (Pratrurk).

Og dnia 24 listopada Kemal Pasza

nosi nazwisko Kemal Ataturk.

Premierowi Ismetowi Paszy Pre-

zydent Republiki nadał nazwisko

„Inonu”.

Inonu jest nazwą miejscowości,

przy której w 1923 r. armia turec-

ka pod dowództwem Ismeta Paszy

odniosła pierwsze większe zwycię-

stwo nad armią grecką.

Anglię niepokoi

sprawa zamachu marsyjskiego

PARYŻ, 4.12 (PAT.). „Zagadnie-

nie Saary przestaje być przedmio-

tem polemiki — pismo „Le Jour-

nal” — i cała sprawa kieruje się

ku pokojowemu rozwiązaniu. Na

pierwszy plan przeto wysuwa się

sprawa marsyjska. Trzeba będzie

wiele zręcznieści i zimnej krwi, aby

nie dolać oliwy do ognia”.

„L’Oeuvre” wyraża przypuszcze-

nie, że cała sprawa załatwiona bę-

dzie w myśl życzeń angielskich. Mi-

nister Edon otrzymał jakoby seise

dyktrywy, wyrażające się w nastę-

pujących punktach: 1) starać się o

odłożenie dyskusji do stycznia, 2)

skłonić Jugosławję do przekształce-

nia skargi przeciwko Węgrom na

wniosek o ogólne potępienie akcji

terorystycznej i 3) doprowadzić do

tego, aby po exposé przedstawicieli

Węgier i Jugosławji przekazać całą

sprawę komitetowi wielkich moc-

arstw. W ten sposób Anglja uzy-

skatałaby zapewnienie, że pokój nie

będzie zamęczony.

„Echo de Paris” wyraża podobne

przypuszczenia, twierdząc, iż Foreign

Office, a także Sekretariat Ligi Na-

rodów, pragnęłyby, aby Wielka

Brytania, Francja, Włochy i jakieś

czwarte mocarstwo powołane były

do komitetu wielkich mocarstw. Jed-

nakże Włochy jedynie pod naciskiem

Francji nie były wymienione w me-

morandum jugosłowiańskim, czy za-

tem Jugosławja zgodziłaby się, aby

Włochy powołane były w charakte-

rze sędziowej, gdy właściwie uważa je

za stronę?

Wydaje się wątpliwe. Ale z dru-

giej strony, czy Włochy zgodziłyby

się na ich eliminację? W tym wypad-

ku największe byłoby nie upie-

rać się i powierzyć całą sprawę

trzem mniejszym państwom, inaczej

bowiem skarga jugosłowiańska mo-

głaby stać się wysoce niebezpieczna.

Głodówka inwalidów

Pogotowie spieszy

z pomocą

Do 9 komis. wezwano Pogoto-

wie. Lekarz zastał tam 37-letniego

Czesława Nowotczyńskiego, kierow-

cę-mechanika (Kutno), który siedzą-

w swym autobusie, stojącym począt-

kowo przed Min. Komunikacji, przy

ul. Chałubińskiego, następnie przed

lokałem 11-go komis., a ostatnio —

przed 9-ym komis., głoduje już od

29 ub. m. Lekarz po udzieleniu po-

moocy, pozostawił Nowotczyńskiego

na miejscu.

Jak wiadomo Nowotczyński jest

inwalidą.

15 grudnia

Sprawa Polackowej

Na 15 grudnia r. b. Sąd Apela-

cyjny wyznaczył termin w sprawie Lu-

dowski Polackowej, która zadusiła

pijanego męża.

Polackowa skazana była przez

Sąd Okręgowy na 6 lat więzienia,

gdyż przewód sądowy wykazał, że

działała w stanie silnego wspanie-

nia, spowodowanego złem współży-

ciem z mężem, który często się upi-

jał. Krytycznego dnia na tle wymó-

wek, jakie czyniła żona poręczniko-

wi, powstała awantura, która zakoń-

czyła się tak tragicznie.

KTO PRAGNIE POTĘGI POL-

SKI NA MORZU — TEN POPIE-

RA CZYNNIE FUNDUSZ OBRO-

NY MORSKIEJ. KONTO F. O.

M. w P. K. O. Nr. 30.650.

Nanad na dyliżans pocztowy

Woźnica ranny — bandyci zbiegli

NOWOGRODEK, 4.12. — Zu-

chwałego napadu dokonano wczoraj

popołudniu na wóz pocztowy,

na terenie województwa nowo-

grodzkiego.

Gdy wóz znalazł się na odcin-

ku pomiędzy wsią Traby i Jura-

wiską (pow. woleżyński) z zaroś-

li wypadło 3-ch zamaskowanych

bandytów z rewolwerami w ręku.

Woźnica nie ułaski się, lecz za-

ciął konie, pragnąc ratować się

ucieczką. Jednakże jeden z ban-

dytów wskoczył w ostatniej chwi-

li na stopnie wozu, dwaj inni

schwylili woźnicę za ręce. Ten